

BABSZTYL, Szykuj si

Długo mnie tu nie było,
podziękować wypada więc,
że wszystkim, co zostawiłem,
tak troskliwie zająłeś się.
Mówili ludzie - Kiedyś wróci tu!
- Na moje powitanie wykopałeś grób!
Już wróciłem - szykuj, bracie, się!
Pod mostem spadałem nieraz,
jadałem czasem piach,
a ty - na tyłku siedząc,
nie wiedziałeś, co to strach.
Błąkałem się po życiu przez lat sześć,
mówiłeś - Wróci, będę z niego pasy drzeć!
I wróciłem - szykuj, bracie, się!
Choć ten świat taki duży,
za ciasno tu dla nas dwóch,
cóż, język ciut za długi
i ręce dał ci Bóg.
Dziewczynę moją wzięłeś - pal ją sześć,
jeżeli chce, to może z twojej ręki jeść!
Ja wróciłem - szykuj, bracie, się!
Niegłupi facet byłeś,
a zdarzył ci się taki błąd,
zbyt wczesnie dzielić chciałeś
niedźwiedzią skórę mą.
I oto popatrz, stoję tu,
wszystko to, co chciałeś, teraz ze mną rób!
Ja wróciłem - szykuj, bracie, się!
Już wróciłem - szykuj, bracie, się!
Uuu...